Rok V. Nr. 181 Sosnowiec, wtorek 15 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie **zł. 2.00**
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej ; drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

PREMJER SŁAWEK u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 14. 7. (wł.) Dziś w godzinach rannych p. premjer Sławek, w towarzystwie swego adjutanta por. Szeniowskiego, wyjechał do Spały, gdzie bawi obecnie p. prezydent Rzplitej. Wizytę p. premjera w Spale łączą ze sprawą nadzwyczajnej sesji senatu.

WYCIECZKA STUDENTÓW FRANCUSKICH W CZĘSTOCHOWIE I KIELCACH.

WARSZAWA, 14. 7. (wł.) Dnia 24 bm. przybywa do Polski wycieczka religijna studentów francuskich. Wycieczka zwiedzi Częstochowę i Kielce, a następnie granicą górską uda się do Czechosłowacji.

„WICHER" WKRÓTCE ZAWINIE DO GDYNI.

GDYNIA, 14.7. (wł.) W najbliższych dniach zawinie do Gdyni nowy kontrtorpedowiec polski „Wicher", który podobno zbudowany został na specjalne życzenie marszałka Piłsudskiego.

ZBIORY BĘDĄ DOBRE.

WARSZAWA, 14. 7. (wł.) Według ostatnich raportów, otrzymanych przez centralne towarzystwo rolnicze w Warszawie, wskutek ostatnich deszczów stan zbóż w kraju polepszył się. Wskutek upałów ucierpiało nieco zboże jare, ostatnie zaś deszcze przyczyniły się do poprawy stanu jarzyn: kartofli, buraków i kapusty. Koła rolnicze spodziewają się, że zbiory będą dobre.

SYTUACJA W INDJACH NADAL POWAŻNA.
Co mówi o sytuacji Mac Donald?

WARSZAWA, 14. 7.(wł.) Donoszą z Londynu, że na ostatniem posiedzeniu partji pracy Mac Donald wygłosił mowę, w której stwierdził, że sytuacja w Indjach jest poważna. Ostatnie wypadki w Indjach, zdaniem Mac Donalda, przeszkadzają rządowi w nadaniu Indjom statutu dominjalnego.

Lewica partji pracy domagała się na tem posiedzeniu od Mac Donalda złagodzenia ostrych zarządzeń przeciwko ghandystom, oraz uwolnienia wszystkich więźniów politycznych w Indjach.

LONDYN, 14. 7. (wł.) We wschodniej Bengalji zaostrzyły się ostatnio walki między hindusami, a muzułmanami, co prawdopodobnie jest wynikiem propagandy angielskiej. Przeciwnicy plądrują sobie nawzajem mieszkania i podpalają domy.

W miejscowości Kissaregany doszło wczoraj do poważnego starcia między hindusami a muzułmanami, w rezultacie czego 9 osób poniosło śmierć.

Gdy przybyła policja usiłowała interwenjować, obydwie strony obrzuciły ją kamieniami.

Wstrząsające sceny na pogrzebie ofiara katastrofy kopalnianej w Niemczech.

BERLIN, 14. 7. Wczoraj przed południem odbył się na cmentarzu w Neurode pogrzeb ofiar katastrofy górniczej w szybie „Kurt". Obchód żałobny przemienił się w olbrzymią manifestację hołdowniczą dla ofiar, w której udział wzięło około 20.000 mieszkańców z okolicznych osad górniczych. Obecni byli również przedstawiciele rządu Rzeszy, Prus, delegaci władz krajowych i t. d. Po odprawieniu nabożeństwa zwłoki wyprowadzone zostały na miejsce wiecznego spoczynku. W czasie pogrzebu rozgrywały się na cmentarzu wstrząsające sceny. Około 50 omdlałych musiało wynieść pogotowie z cmentarza. Trumny ze zwłokami górników, pochodzących z innych gmin, odtransportowano w omnibusach do tych gmin. W osadzie górniczej Hausdorf tylko nieliczni mieszkańcy nie przywdziali żałoby.

Zjazd partji komunistycznej zakończył swe obrady.

MOSKWA, 14.7. Wczoraj zakończył swe obrady 16-ty zjazd partji komunistycznej. Przed zamknięciem zjazdu wygłosił dłuższą mowę Kalinin. Mówca prorokuje nieuniknioną zgubę kapitalistycznego systemu i twierdzi, że przeżywany obecnie kryzys świadczy o tem że kapitalizm znajduje się w początkach swojego końca.

W dalszy ciągu odczytano i przyjęto rezolucje w związku ze sprawozdaniami centralnej komisji kontrolującej. Rezolucja zawiera kilka ciekawych momentów. Przedewszystkiem nawołuje do wzmożenia tempa industrjalizacji, do podniesienia przemysłu, do wzmożenia transportu i podniesienia gospodarstwa rolnego oraz do wykorzystania wszystkich źródeł eksportu. Według rezolucji rząd sowiecki winien prowadzić walkę w kierunku zamiany towarów importowanych na produkty własne i do wyzyskania wszystkich możliwych źródeł eksportowych. Pozatem zjazd poleca centralnej komisji kontrolując. przeprowadzenie zasadniczej likwidacji wszystkich instytucyj, których forma przejęta została od systemu kapitalistycznego.

Na zjeździe ogłoszono rezultaty wyborów do władz partyj. Do centralnego komitetu partji wybrano 187 członk., m. in. wybrani również zostali leaderzy prawej opozycji: Bucharin, Rykow i Tomskij, przyczem Rykow wszedł również do politbiura.

Zgon prof. Władysława Jaworskiego.

WARSZAWA, 14. 7. (wł.) Dziś nad ranem zmarł w Warszawie w wieku 75 lat profesor uniwersytetu Jagiellońskiego, Władysław, Leopold Jaworski, znany prawnik, oraz twórca projektu konstytucyjnego. Ś. p. prof. Jaworowski był przed wojną przywódcą konserwatystów krakowskich, w czasie zaś wojny prezesem naczelnego komitetu narodowego w Krakowie.

Właściciel folwarku na czele bandy rabusiów.

WARSZAWA, 14. 7. (wł.) Policja warszawska wykryła ostatnio bandę złoczyńców, na czele której stał właściciel folwarku w Jabłonnie, Adam Bidziński.

Banda ta grasowała w okolicach Warszawy oraz w województwach białostockiem i poleskiem.

Do wykrycia szajki przyczyniła się kochanka jednego z bandytów, Raczkowskiego, która z zemsty wydała całą szajkę.

Kanonada granatów w płonącej fabryce amunicji
300 osób zabitych.

LONDYN, 14. 7. Jak donoszą z prywatnych zródeł podczas wybuchu w fabryce amunicji w Derindże w pobliżu Stambułu miało zginąć około 300 ludzi.

Wybuchające ciężkie pociski artyleryjskie rozrzucały grad odłamków w promieniu kilku kilometrów. Na kolei anatolijskiej, zagrożonej przez odłamki granatów, musiano na cały dzień wstrzymać ruch pociągów.

Władze wojskowe odmawiają wszelkich informacyj co do przyczyn kastrofy, jak również ilości zabitych oraz wysokości szkód.

ANTYFASZYSTOWSKI LOT NAD MEDJOLANEM.
Lotnik stanie przed sądem szwajcarskim.

PARYŻ, 14. 7. Dochodzenie w sprawie propagandowego lotu pilota Bassanelliego nad Medjolanem i rozrzucania ulotek antyfaszystowskich, wykazały, iż władze francuskie nie ponoszą w tym wypadku żadnej winy.

Bassanelli wyjechał z Paryża na raid gwiaździsty do Clermont Ferrand, a stamtąd postanowił dokonać lotu okrężnego nad Szwajcarją. W Bellinzonie wysadził na ląd swego towarzysza i nauczyciela Brabanta pod pozorem, że aparat nie zdoła obu unieść nad Alpami.

Pozbywszy się Brabanta Bassanelli zabrał z Osogona ładunek ulotek antyfaszystowskich i poleciawszy nad Medjolan, rozrzucił je. W drodze powrotnej wskutek mgły uległ katastrofie na St. Gothard.

Aresztowany przez władze szwajcarskie Bassanelli stawiony będzie po wyzdrowieniu przed sąd wojskowy za przelot nad zakazanem terytorjum fortyfikacyj szwajcarskich.

NOŻYCAMI PRZEBIŁ SOBIE SERCE.

LWÓW, 14.7. O strasznem zamobójstwe donoszą z powiatu zbaraskiego. Mianowicie zamieszkały w Tokach, wsi położonej w tym powiecie, niejaki Stefan Mekitiuk, obrzydziwszy sobie życie, postanowił zejść z tego świata. Nie mając widocznie innej broni pod ręką, chwycił z desperacji nożyce krawieckie i silnym ciosem przebił sobie serce. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powodu tego strasznego kroku nie udało się dotąd ustalić.

SEANS SPIRYTYSTYCZNY
z udziałem 10.000 osób.

LONDYN, 14. 7. (wł.) Wczoraj odbył się w Londynie, przy udziale 10 tys. osób seans spirytystyczny, żałobny ku czci ś. p. Conan Doyla.

Obok pustego fotelu zasiadła żona zmarłego pisarza, w towarzystwie dwuch synów. Kulminacyjnym punktem seansu było wywoływanie ducha Conan Doyla. Materjalizacja ducha jednak się nie udała.

ŻONA RZUCIŁA SIĘ Z BAGNETEM NA MĘŻA I ZADAŁA MU 25 RAN.

JAROSŁAW, 14.7. Anna Witnik usiłowała w domu swym w Sieniawe koło Jarosławia, wspólnie z swym kochankiem Stefanem Kisielem, zamordować męża swego Stefana Witnika przyczem zadała mu 25 ran bagnetem.

Mejscowa ludność oburzona do głębi, w liczbie 2000 osób, domagała się wydania rozwydrzonej zbrodniarki, celem dokonania na niej samosądu, ale aresztowaną zbrodniarkę i jej kochanka obroniła policja, która odstawiła ich do aresztów sądu powiatowego w Sieniawie.

DZIŚ NIECO CIEPLEJ.

Dziś zachmurzenie wzrastające, nieco cieplej; słabe wiatry zachodnie, potem słabe południowe.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE OKRĘTU „DAR POMORZA", NOWEJ CHŁODNI I BANKU ROLNEGO W GDYNI.

GDYNIA, 14. 7. W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie okrętu szkolnego marynarki polskiej ufundowanego przez społeczeństwo pomorskie „Daru Pomorza" z udziałem p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego.

Minister Kwiatkowski przybył na molo o godzinie 10 rano. Po odebraniu raportu i przejściu przed frontem delegacji społecznych udał się minister na pokład „Daru Pomorza". W obecności wychowanków szkoły morskiej odprawił ks. biskup pomorski mszę św., poczem poświęcił statek. Pierwszy przemówił prezes pomorskiego komitetu floty narodowej minister rolnictwa Janta - Połczyński.

Następnie zabrał głos p. minister Kwiatkowski, który mowę swoją nawiązał do rocznicy grunwaldzkiej i plebiscytu na Mazurach, jako logicznego następstwa niewyzyskania zwycięstwa grunwaldzkiego i historycznego zaniedbania morza. Nie na tem polega doniosłość chwili — mówił minister, — że państwo otrzymało statek, lecz fakt, iż społeczeństwo zrozumiało doniosłość zagadnienia morskiego. Bez morza śmierć Polski, z morzem jej przyszłość — zakończył p minister, wznosząc okrzyk na cześć społeczeństwa morskiego.

Przemawiali jeszcze gen. Pasławski, przewodniczący wydziału wykonawczego floty narodowej, gen. Zaruski i p. Mohuczy. Po przemówieniach odbyło się podniesienie bandery przez ministra Kwiatkowskiego.

Zkolei odbył się na pokładzie statku obiad, w którym wzięli udział m. in. posłowie Szwecji i Norwegji oraz konsulowie francuski i belgijski z Poznania i Torunia, minister Staniewicz, generałowie Skierski, Norwid - Neugebauer, Dzierżanowski i dyrektorowie banku rolnego.

W czasie obiadu wzniósł min. Kwiatkowski toast morza, które niczego nie dzieli, a przeciwnie łączy nawet najbardziej zróżniczkowane odłamy społeczeństwa. Odpowiedzią na to przemówienie były niemilknące okrzyki na cześć morza, ministra Kwiatkowskiego i zaprzyjaźnionych z nami państw, z któremi nas łączy morze.

Tymczasem uczniowie szkoły morskiej podnieśli żagle. Rozległy się krótkie słowa komendy i statek ruszył na pełne morze. Po dwugodzinnej przejażdżce „Dar Pomorza" przybił z powrotem do brzegu.

Po poświęceniu chłodni ministrowie i inni uczestnicy uroczystości udali się na plac budowy państwowego banku rolnego, gdzie kierownik państwowego b. roln. w Gdyni odczytał uroczysty akt erekcyjny, który wmurowano w kamień węgielny.

ŻEBRAK ŻYWCEM UPIECZONY.

KALISZ, 14.7. W osadzie Zbiersk, pod Kaliszem, wydarzył się tragiczny wypadek. Oto 19-letni Wincenty Graja, robotnik miejscowej cukrowni podczas wyładowywania wozu z wapnem, został oblany zawartością spadającej beczki.

Nieszczęśliwemu robotnkowi niepalone wapno poparzyło całe ciało, nadto uszkodziło oczy, tak, że Grajowi grozi zupełna ślepota.

Nieszczęśliwego robotnika przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu.

—

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się również wczoraj po południu we wsi Przywory gminy Czastury w powiecie wieluńskim.

Oto zamieszkujący w wymienionej wsi żebrak 57-letni Antoni Baran usiłował ugotować sobie strawę na żelaznym piecyku od którego w pewnej chwili zajęła się leżąca opodal słoma. Krótkowzroczny żebrak chcąc ugasić pożar wylał nań przez pomyłkę garnek nafty.

Nieszczęśliwy stanął momentalnie w płomieniach. — Krzyk żebraka zaalarmował wieśniaków, którzy ogień stłumili.

Nieszczęśliwy Baran przewieziony do szpitala powiatowego w Wieluniu zmarł po upływie kilku godzin.

Kwestja ukraińska.

Już na długo przed wybuchem wojny światowej, ruchy wolnościowe poszczególnych narodów ujarzmionych — nurtujące w ciągu ubiegłego stulecia ówczesne społeczeństwa — przybrały znacznie na ostrości. W początkach obecnego stulecia, dały się zauważyć wzmożone dążności emancypacyjne, które w czasie wielkiej wojny potrafiły rozsadzić wielomiljonowe państwa, tworząc na ich gruzach cały szereg państw odrodzonych. Zmienił się obraz mapy Europy.

Niemniej jednak kwestja narodowościowa występuje w życiu narodów, jako czynnik pierwszorzędnego znaczenia. Kwestja ta musi interesować i nas, z uwagi na dość liczny odsetek mniejszości narodowych, zamieszkujących nasze państwo.

Nie mam tu zamiaru rozpatrywać sprawy wszystkich naszych mniejszości, chcę tylko słów parę poświęcić kwestji polsko-ukraińskiej, a w szczególności wzajemnemu ustosunkowaniu się w ramach naszej państwowości.

Otóż jeśli chodzi o stanowisko naszego społeczeństwa do narodu ukraińskiego, to cechuje je ignorancja i elementarna niezna jomość życia ukraińskiego we wszystkich jego przejawach Nie możemy całej winy zwalać tylko na politykę państw zaborczych, które miały oczywisty interes w poróżnieniu obu narodów; winę tego stanu rzeczy, winę, że społeczeństwo nasze jest negatywnie nastawione do ukraińców — ponosza w swej lwiej części stronnictwa „narodowe", a w szczególności stojąca do dyspozycji ich prasa.

Jeśli spotykamy się w większości naszego społeczeństwa z obojętnością do sprawy ukraińskiej, jeśli uwydatnia się u nas wyraźny brak zainteresowania w tym kierunku — i dalej, jeśli z drugiej strony można zauważyć pewną rezerwę społeczeństwa ukraińskiego na bieg naszego państwowego życia — przypisać to należy w pierwszej linji prasie „narodowych" odcieni, która z całą systematycznością kopie przepaść pomiędzy społeczeństwem polskiem a ukraińskiem, nie bacząc na łączące je wielowiekowe tradycje kulturalnego, gospodarczego i politycznego współżycia.

Z całą skrupulatnością notuje się wszelkie akty teroru, podaje je do wiadomości społeczeństwa polskiego pod wielomówiącymi nagłówkami, a co gorsza przypisuje je całemu społeczeństwu ukraińskiemu. Zapomina się jednak o tem, że ono w całości nie może brać odpowiedzialności za antypaństwową działalność swych skrajnych odłamów.

Tym sposobem poświęca się wiele miejsca dla wyrobienia niezdrowego poglądu na sprawę ukraińską w społeczeństwie polski rozbiciu politycznem ukraińskiem, zapominając jakby rozmyślnie, że w istocie tylko garstka „narodowców" ukraińskich stoi na stanowisku wyraźnie antypaństwowem i to właśnie należy piętnować bezwzględnie.

Nie ulego wątpliwości, że żywioły ukraińskii i białoruski, mimo tendencyj do wciągnięcia ich w orbitę wpływów wschodnich, możnaby skłonić do pożytecznej pracy państwowo - twórczej w granicach Rzeczypospolitej z pożytkiem dla stron obu.

Mimo istnienia ukraińskich radykalnych odłamów „narodowych", coraz wyraźniej przeważa w zdrowej opinji ludności ukraińskiej pogląd na konieczność lojalnej, pozytywnej współpracy w ramach naszej państwowości we wszelkich dziedzinach życia.

Odosobnienie społeczeństwa ukraińskiego, spowodowane poza naszą ignorancją i błędami polityki nacjonalistycznej, wpłynęło na jego konsolidację i tylko dzięki czemu zawdzięczać możemy, że nie wywarło większych skutków na nasze stosunki wewnętrzne.

Społeczeństwo polskie powinno wreszcie zrewidować w interesie ogólno - państwowym swoje dotychczasowe stanowisko. Nie czas spoczywać na laurach po ugruntowaniu państwowości, ale czas najwyższy wyciągnąć obopólne maksymalne korzyści. Czas skończyć z dotychczasową bezproduktywną i szkodliwą dla państwa demagogją stronnictw „narodowych", nadać naszej polityce w odniesieniu do sprawy ukraińskiej, nietylko zdrową myśl, ale i realne kształty.

Nie należy zasypiać nadal ważności sprawy, by obudzić się po niewczasie w chwili, kiedy polityka nacjonalistyczna postawi nas wobec faktu, kiedy budowanie pomostu nad kopaną obecnie przepaścią, okaże się bezcelowem. Kiedy nie będzie mogło być mowy nietylko o politycznem, ale gospodarczem, czy nawet kulturalnem współżyciu obu elementów narodowościowych.

Zerwane więzy polsko - ukraińskie nawiązać można dziś jeszcze.

W dobrze zrozumianym interesie własnym, oraz w imię objektywnej prawdy, powinniśmy sobie zdać dokładnie sprawę, nietylko z liczebnego wzajemnego ustosunkowania się i nie poprzestawać na stwierdzaniu faktu, że mniejszości narodowe korzystają na terytorjum naszego państwa ze wszelkich swobód — ale powinniśmy zestawić kierunki, nurtujące dzisiejsze społeczeństwo ukraińskie w jego życiu politycznem, kulturalnem, gospodarczem, a nawet wyznaniowem. Dać im możliwie najrozleglejszy całokształt, skierować zainteresowanie społeczeństwa polskiego na ważność problemu ukraińskiego — oto nasze zadanie.

Emil Mayer.

Ciężkie położenie rękodzieła.

Przeżywamy czas, odznaczający się wstrząsem życia gospodarczego na całym świecie.

Zboże, drzewo i wytwory przemysłu — wszystko straciło swą wartość, która w sposób zastraszający coraz bardziej pada. Pieniędzy jest coraz mniej i są coraz droższe. Nadprodukcjo towarów wywołała spadek ich wartości i zarazem bezrobocie. Wielkie obroty nie oznaczają już teraz wielkich zysków. Przeciwnie, wskutek obecnej konjunktury przynoszą one straty i część przedsięborstw pracuje tylko dlatego, by uczynić zadość swym zobowiązaniom oraz by inkasować swe należności.

U nas przemysł, rzemiosło i handel, a zwłaszcza drobny przemysł i drobne rzemiosło są słabe i zostawały zaniedbywane przez rząd.

Możemy już dzisiaj stwierdzić smutny fakt, że 80 proc. wszystkich rzemieślników nie może uścić swych długów, tem mniej mogą obecnie inkasować sumy, jake im się należą od kupców i konsumentów.

To też nie może być mowy o tem, by płacili duże podatki, w dodatku z karami i procentami. Kupiec i rzemieślnik spadł na szczebel bezrobotnego proletarjatu, z tą tylko różnicą, że nie wspiera ich ustawodawstwo socjalne. O ile dotychczas miejska klasa średnia była głównym płatnikiem podatków, głównym filarem państwa, główną podwaliną trzech miljardowego budżetu, to obecnie, gdy źródło to wyschło — znajduje się pod znakiem zapytania realność każdego programu gospodarczego a zatem i samo państwo jest w niebezpieczeństwie.

W ostatnich czasach wiele mówiono o tem, że budżet trzy-miljardowy (razem z wydatkami komunalnemi wynosiło to 6 miljard.), jest trudny do zniesienia, że przemysł, handel i rzemiosło nie udźwigną ciężru wydatków państwowych, więc ze wszystkich stron żądano ulg podatkowych. To, czego nie dowiodły ostrzeżenia, udowodniła naga i opłakana rzeczywistość. Obecnie trzeba powiedzieć szczerze i jasno, że żadne półśrodki, żadne paljatywy już nie pomogą. Obecnie pomyśleć trzeba o ocaleniu upadającego gospodarstwa— przemysłu, rzemiosła i handlu.

Musi przyjść z pomocą państwo i to najspieszniej. Najważniejszą rzeczą, co musi uczynić państwo, to amnestja zaległych podatków, przypadających od ludności zubożałej oraz kredyt długoterminowy. Wolna Ameryka już uczyniła pierwszy krok i wstrzymała pobieranie podatków podczas kryzysu, Francja podatki zmniejszyła. Podobnie jak przy katastrofie żywiołowej — powodzi lub pożarze — państwo udziela pomocy, tak i obecnie winno ono pospieszyć z pomocą zubożałym pracującym masom, celem dopomożenia im do uratowania zagrożonej egzystencji. Gdy robotnik staje się bezrobotnym, otrzymuje on wsparcie od państaw, wydalonemu urzędnikowi ustawa zabezpiecza wynagrodzenie za kilka miesięcy.

Tymczasem drobny przemysłowiec i rękodzielnik znajduje się teraz w daleko gorszem położeniu, jest komplet nie zrujnowany a znikąd nie widać pomocy. Przeciwnie jest objektem pogoni ze strony rozmaitych egzekutorów podatkowych, którzy zabierają mu ostatni dobytek.

To też rząd powinien jaknajrychlej przyjść z wydatną pomocą rzemieślnikowi i kupcowi.

C. R.

Inspektorzy podatkowi na prowincji z poleceniami podniesienia wpływów.

Ministerjum skarbu wysłało inspektorów departamentu podatkowego do szeregu izb skarbowych z poleceniem podniesienia wpływów podatkowych, które ostatnio wykazują tendencję zniżkową.

Według pogłosek inspektorom wydano przed wyjazdem dokładne polecenia i rozkazy, ile teren każdej izby skarbowej ma dostarczyć podatków.

Takie ujęcie spraw podatkowych przez departament jest zupełnie niesłuszne i przeczy zasadom zdrowej polityki podatkowej, według której wpływy powinny odpowiadać realnym dochodom względnie obrotom, a nie być określane zgóry, na podstawie koniecznych budżetem ujętych kwot.

W sprawie powyższej, jako zasadniczej, interwenjować będą u rządu organizacje gospodarcze.

Bogoojczyźniacy.

Dwa pojęcia: jedno przeogromne „Bóg“ i drugie wielkie „ojczyzna“ stały się w Polsce dla ludzi pewnej kategorji słowami, któremi w swej kuglerskiej praktyce żenglują bez opamiętania i — przyznajmy to lojalnie—bez najmniejszego wstydu. W prestidigatorskim zapale zapominają całkowicie, że są to pojęcia, do których należy zbliżyć się z najwyższą pokorą i z największym szacunkiem i że przecież nie buda jarmaczna, lecz życie i Polska są terenem tych niechlujnych popisów kuglarskich.

Zwą ich — nie oni siebie — bogoojczyźniakami. Tak z dwu wzniosłych słów powstało dzięki nim przykre i szydercze skojarzenie, wręcz godzące w piękną treść tych poszczególnych słów. Pozostanie to wiekopomną „zasługą“ bogoojczyźniaków, jedną z tych, których już tyle mają na sumieniu.

Bóg i ojczyzna... „Bóg, Bóg, Bóg, Polska, Polska, Polska“... zachłystują się bez przerwy z świętobliwą pianą na ustach, z „patrjotycznem“ łypaniem białkami, ze skurczoną twarzą i ze składaniem rąk.

Wziąwsy (od kogo?) monopol na Boga i ojczyznę, są ci pachciarze uroczystych pojęć „jedynymi w narodzie“. Reszta albo nic nie warta, nie godna nazwy dzieci Boga i ojczyzny, albo tylko powołana do bezwzględnego uznawania, szanowania i słuchania samorzutnych pachciarzy. Oni, kodyfikatorzy moralnego ludzko-polskiego prawa, są alfą i omegą, wyrocznią. Od ich zakwalifikowania zależy wartość i honor nietylko poszczególnych ludzi, lecz narodu i państwa. W ich „subtelnych“ rękach zbiegają się najtajniejsze narodowe nici. Do nich jedynie należą sprawy Boga i Polski, oni są rządem dusz, serc, mózgów i ciał, w nich wyłącznie, jak w zwierciadle, przeglądają się Bóg i ojczyzna.

Ich ciasny zamroczony nacjonalizm jest dla nich ultrapatrjotyzmem. Ich — przeważnie — bezbożność — wielkim umiłowaniem Boga z wszystkiemi wynikającemi stąd rzekomo konsekwencjami, choć wiadomy im jest nakaz religijny: „Nie wzywaj imienia Pana Boga nadaremno“ i wzorowany na nim przez wielkiego religjanta i patrjotę, Wyspiańskiego, nakaz: „Nie wzywaj imienia Polski nadaremno“ Czy zakłamanie się może posunąć dalej? I jakim wyłącznie plonom zdoła wykazać się taka siejba?

Polityka — to brudna rzecz — mówią, — ale bierzemy się do niej z czystemi rękami, bo my — to my.

I te oto „czyste ręce“ wystawiają najintratniejsze posady, najbardziej dochodowe stanowiska w różnych instytucjach, by pod płaszczykiem Boga i ojczyzny uprawiać przedewszystkiem swój własny geszeft.

Tupet i bezczelność tych ludzi przekracza wszelkie granice. Najuczciwszym ludziom potrafią zarzucać czyny, do których sami są jedynie zdolni.

Przesiąknięci nawskroś kultem, że idea musi kroczyć w parze z robieniem własnego interesu — tworzą „legendy“, któremi otaczają swych przeciwników, by odwrócić uwagę od siebie.

Moralne bajoro, z którego wyrośli i w którym się dziś jeszcze grzebią musi stać się wcześniej czy później ich nieuniknioną mogiłą.

Projekt ustawy o popieraniu budownictwa prywatnego.

Warszawska izba przemysłowo-handlowa opublikowała projekt ustawy o popieraniu budownictwa prywatnego, przyjety przez zjazd izb przemysłowo-handlowych odbyty w Warszawie w ostatnich dniach czerwca r. b.

Projekt ustawy przewiduje scentralizowanie całej akcji budownictwa mieszkaniowego w rękach specjalnej instytucji o charakterze państwowym, która do tego celu ma być powołana do życia, mianowicie powszechnego zakładu budownictwa mieszkaniowego. Projekt przewiduje dalej **podwyższenie komornego do 172 proc. t. zw. ustawowego komornego, przyczem 80 proc. przyszłego komornego przeznaczone byłoby na podatek domowo-czynszowy dla zasilenia funduszów na cele budowlane wspomnianego zakładu.**

Święto kolejnictwa polskiego.

Uroczystość 25-lecia języka polskiego na kolei w Sosnowcu.

Onegdaj w Sosnowcu odbyła się uroczystość 25lecia wprowadzenia języka polskiego w urzędowaniu na b. kolei warszawsko - wiedeńskiej i fabryczno - łódzkiej.

O godz. 8.30 rano na placu przed dworcem kolejowym nastąpiła zbiórka ze sztandarami organizacyj kolejowych i społecznych, oraz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych.

Między innymi przybyli ks. kanonik **Raczyński,** zastępca starosty radca **Mandyczewski,** insp. woj. straży ogniowych p. **Drzewiecki,** naczelnik oddz. drogowego inż. **Herman,** naczeln. wydz. wagonowego **Nowakowski,** naczeln. **Tryburcy** i inni.

Z dworca, w porządku wskazanym przez insp. J. Drzewieckiego, pochód wyruszył ulicami: 3 maja, Piłsudskiego, oraz Kościelną, do kościoła parafjalnego, gdzie ks. **Głowania** odprawił uroczyste nabożeństwo, poczem wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie pochód udał się na plac przed dworzec, gdzie obok kościółka kolejowego odbyła się defilada, następnie przy dźwiękach hymnu i „Roty“ odbyła się uroczystość złożenia wieńca na płycie „nieznanego żołnierza“.

W czasie składania wieńca przez minutę buczały syreny i parowozy, poczem insp. J. Drzewiecki wygłosił okolicznościowe przemówienie.

O godz. 12 w południe w sali kina „Udziałowego“ odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali przewodniczący komitetu obchodu inż. Herman, oraz p. Kamiński. Następnie orkiestra tow. Solvay odegrała hymn. W części koncertowej wzięli udział: p. Z. Zacharowa (śpiew), pp. Rossowski, Zatorski i Sawicki (tercet smyczkowy) p. Nowicki, artysta opery katowickiej, oraz chór koła śpiewaczego pracowników kolejowych w Katowicach, który odśpiewał b. dobrze szereg utworów, oraz wyjątek z „Wesela Śląskiego“. Chórem dyrygował znany na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w kołach śpiewaczych, p. Nitze.

O godz. 2 po poł. odbył się w sali dworca bankiet na którym wygłoszono szereg przemówień.

Prace przy budowie tunelu kolejowego w Sosnowcu

w szybkiem tempie postępują naprzód.

Wczoraj ułożono nowe torowisko.

Jak już donosiliśmy, w początkach bieżącego miesiąca, dyrekcja kolei przystąpiła do usunięcia toru objazdowego, znajdującego się przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu obok przejazdu.

Prace nad usunięciem toru są prowadzone z całym rozmachem, iście po amerykańsku. Zdaleka słychać już stuk młotów, kilofów i łopat, pracujących tam robotników, których liczba dochodzi do stu.

Wczoraj późnym wieczorem robotnicy zajęci przy ułożeniu nowego toru na przyrządzonej w tym celu konstrukcji żelaznej tunelu, ukończyli swą pracę.

Już o godz. 7 wieczorem nowy tor został połączony z główną linją, tak że pociągi osobowe i towarowe, zdążające do Katowic i w stronę Dąbrowy posuwały się po nowym torowisku.

W najbliższych dniach kolej przystąpi jeszcze do ułożenia jednego toru na konstrukcji środkowej tunelu, poczem zniesiony zostanie zbyteczny już tor objazdowy.

Przy obecnem tempie robót tor objazdowy zostanie usunięty wcześniej niż przewidywano.

Należy spodziewać się, że i magistrat nie pozostanie w tyle i w najbliższych dniach przystąpi do pierwszej serji robót około tunelu.

Zapowiedziane na niedzielę demonstracje komunistyczne

zakończyły się całkowitem niepowodzeniem

Zapowiedziane na dzień 13 bm. wielkie demonstracje w Zagłębiu Dąbrowskiem, przygotowywane już od kilku dni przez komunistów za pomocą odezw, ulotek itp. spełzły na niczem.

Onegdaj w godzinach popołudniowych małe grupki komunistów usiłowały się zebrać w dwuch miejscach, a mianowicie: na Pogoni, obok cmentarza i w Będzinie na terenie kopalni „Koszelew“.

Zebrani następnie mieli udać się do huty Katarzyna skąd pochód miał wyruszyć do Sosnowca.

Powiadomiona o zamiarach komunistów policja obsadziła wszystkie ważniejsze punkty, prowadzące do miejsca zbiórki silnemi oddziałami uniemożliwiając komunistom wykonanie powziętych planów.

Pozatem policja aresztowała około 30 agitatorów komunistycznych. Pozostała grupa manifestantów rozeszła się spokojnie do domów.

W czasie usiłowanych manifestacji do żadnych zajść nie doszło, nie zakłócono też nigdzie spokoju publicznego.

Widząc całkowite fiasko swej akcji komuniści o god. 3 popoł próbowali zwołać w Sosnowcu wiec, jednakże z powodu znikomej ilości przybyłych do wiecu nie doszło.

Zapowiedziane więc demonstracje komunistyczne w Zagłębiu, skończyły się niepowodzeniem.

Należy dodać, że w razie jakichkolwiek zaburzeń policja miała rozkaz użycia broni. Cały też dzień wszystkie oddziały policji były w ostrym pogotowiu.

Aresztowani komuniści po ustaleniu ich tożsamości zostali zwolnieni.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 15 Wtorek	Dziś: Rozesłanie Apost. Jutro: NMP. Szkapl. Wschód słońca: 3.32 Zachód „ 19.51

RADIO

WARSZAWA.

Wtorerk, 15 ilpca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. m. gramof. 15.15. Kom. gosp. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10 Chwilka lotnicza. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.30. Giełda roln. 19.45. Prasowy Dziennik Radj. 20.00. Opera z błyt gramof. „Cyrulik Sewilski“ W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.15. Feljeton p. t. „Boczna Antena.“. 22.25. Kom.: meteor., polic. i sport.

KATOWICE.

Wtorek, 15 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warszawy. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert popul. z Warszawy. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. W 520-tą rocznicę bitwy pod Grunwaldem. 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Opera z płyt gramof. transm. z Warsz. 22.15. Feljeton z Warszawy. 22.25. Kom. meteor. oraz nadprogram.

Z Kielc.

(k) **Podczas posiedzenia dotknięty** nagłym atakiem paraliżu. Na zebraniu związku ziemian w Kielcach, w czasie obrad został dotknięty nagłym atakiem paraliżu ziemianin z Masłowa p. Gumowski. Po udzieleniu doraźnej pomocy, nieszczęśliwego w stanie groźnym przewieziono do szpitala św. Aleksandra.

(k) **Nie w imieniu syndykatu, lecz sekcji prasowej.** W sprawozdaniu z posiedzenia kom. marszu szlakiem kadrówki zaszła pomyłka.

Mianowicie, red. Piotrowski, stawiając wniosek o sposobie dostarczania pismom komunikatów prasowych, nie występował w imieniu syndykatu dziennikarzy keleckich, jak to donosiliśmy, lecz jako przewodniczący sekcji prasowej komitetu.

(k) **Czy nie zawcześnie?..** W związku z obecną sytuacją finansową miasta poczynione zostały daleko idące oszczędności we wszystkich dziedzinach życia samorządu.

Między innemi magistrat wpadł na dziwny sposób oszczędności światła na ulicach.

Lampy uliczne zapalane są dopiero o godz. 9.30 wieczorem, o godz 1.30 po północy są już gaszone. Czy to przypadkiem nie zawcześnie?..

(k) **Sprostowanie.** W związku z zamieszczoną notatką w „Expresie Zagłębia“ i „Expresie Powszechnym“ p. t. „Aresztowanie 3-ch kupców w Kielcach“ z dnia 22 czerwca rb. niniejszem wyjaśniamy, iż mylnie zostało zamieszczone nazwisko Hermana Ostrowicza Po wyjaśnieniu sprawy okazało się, że Herman Ostrowicz, nie brał żadnego udziału w tej sprawie, przeto mimowoli została mu wyrządzona krzywda co niniejszem prostujemy. Odpada zatem twierdzenie, jakoby Herman Ostrowicz żądał pieniędzy na ochronkę.

(k) **Zebranie właścicieli autobusów w Kielcach.** W ubiegłą niedzielę w lokalu własnym przy ul. Żelaznej odbyło się zebranie właścicieli autobusów w Kielcach, przy udziale 20 członków.

Zebranie zagaił prezes koła kieleckiego p. Piasecki. Z kolei przystąpiono do wyboru delegata na kongres w Poznaniu, przyczem wybrany został p. Piotr Król. Pozatem uchwalono: 1) złożyć memorjał do województwa w sprawie obniżenia opłat za postój, 2) utworzyć kasę biletową na dworcu autobusowym przy ulicy Żelaznej, a to w celu pozbycia się bileterów, oraz t. z. „naganiaczy“. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do miejscowego starosty o wydanie odpowiedniego rozporządzenia.

(k) **Baczność członk. związku legjonistów oddziału kieleckiego.** Na skutek odezwy zarządu głównego w Warszawie z dnia 8 b. m. zarząd kieleckiego oddziału związku legjonistów pol. prosi członków znajdujących się bez pracy, aby we własnym interesie natychmiast zgłosili do sekretar. związku Zamkowa 6, następujące dane: 1) nazwisko i imię, 2) data urodzenia, 3) stan cywilny, 4) wykształcenie, 5) zawód, 6) służba w legjonach i WP. 7) czy był ranny i ewen. procent inwal. 8) odznaczenia, 9) data wystąpienia z wojska, 10) praca po wystąpieniu z wojska i 11) dokładny adres. Dane powyższe można zgłaszać pisemnie lub osobiście, w lokalu zw., gdzie będą udzielane bliższe informacje, dla chcących przyjąć gdziekolwiek na obszarze kraju pracę.

Równocześnie, w związku z akcją przygotowawczą do udziału w walnym zjeździe legjonistów w Radomiu w dniu 10 sierpnia b. r. zarząd oddziału prosi o zgłaszanie zamiaru wyjazdu do Radomia. W zjeździe mogą brać udział i członkowie rodzin legjonistów, nie wyłączając osób płci żeńskiej.

Karta uczestnictwa w zjeździe dla jednej osoby wynosi 5 zł., przyczem w drodze powrotnej będą przysługiwały zniżkowe bilety kolejowe t. j. dwie trzecie zniżki.

Bliższe szczegóły i informacje w sekretarjacie.

Zgłoszenia w obydwuch powyższych sprawach nadsyłać lub składać osobiście w terminie do dnia 20 b. m. t. j. do niedzieli.

(k) **Kontrola samochodów przy pracy.** W ostatnich dniach daje się zauważyć wzmożoną kontrolę samochodów i autobusów, kursujących na drogach w różnych kierunkach.

Owocem tej pracy jest cała litanja protokułów, sporządzonych na opornych właścicieli autobusów i samochodów. Energiczną tę akcję podjął kierownik wydziału samochodowego przy dyrekcji robót publicznych p. Kłodziński, któremu zawdzięczać należy usprawnienie komunikacji autobusowej — naszem mieście.

Sprawa nadużyć w hucie Katarzyna w Sosnowcu.

Żywe zainteresowanie w miejscowych sferach przemysłowych wywołały głośne swego czasu nadużycia w hucie Katarzyna, które w ub. tygodniu rozpatrywane były w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Pod zarzutem masowych nadużyć przy dostawie cyny, na szkodę huty Katarzyna, stanęli przed sądem urzędnicy huty **Wiktor Wieczorek** (Sosnowiec, Rudna 20), **Władysław Mazur** (S., Cicha 5) oraz dostawca cyny **Juljan Ingster** (S., Jasna 2).

Rozprawa, trwająca cały dzień ujawniła winę jedynie oskarżonego Wieczorka, pomocnika magazyniera, który mając pieczę nad droższemi metalami, dostawianemi dla huty, dopuścił się malwersacyj, o które posądzono również pozostałych oskarżonych.

Wieczorek przyznał się do winy, wyjaśniając okoliczności sprawy.

W c z o r a j z a p a d ł w tej sprawie wyrok, skazujący go na 9 miesięcy więzienia.

P. Mazur i Ingster zostali uwolnieni od winy i kary.

Mąż pani Heleny.

Trzecia ucieczka żony.

Prasa polska w Ameryce donosi o niezwykłej, nawet jak na dzisiejsze czasy i jak na amerykańskie dziwolągi, parze kochanków. Para ta składa się z rodaczki naszej pani Heleny Kloczak, liczącej 26 lat i z 15-letniego Marvina Jacksona.

Pani Kloczak już po raz trzeci opuszcza dom mężowski i troje dzieci i bryka w świat z młodym Marvinkiem, który ostatnio nie czekał nawet na otrzymanie promocji z 5 do 6 klasy, lecz przed ukończeniem egzaminów uciekł w świat

ze swą ubóstwianą.

Mąż pani Heleny dwa razy już podobną eskapadę wybaczył.

„Kiedy uciekła po raz pierwszy, powiada ten arcytolerancyjny mąż pięknej Heleny, i gdy powróciła, przyjąłem ją z powrotem. Była głodna, nawpół bosa i wynędzniała. Sam okładałem jej spuchnięte nogi. Teraz jednak, kiedy trzeci raz uciekła od tych którzy ją kochają i uwodzi młodzieńca, który sam niedawno mleko pić zaprzestał, niema więcej nadziei poprawy".

Pierwsza ucieczka zakochanej pary przydarzyła się kilka tygodni temu. Ale gdy młody Marvinek nie mógł nigdzie znaleźć pracy, zakochana parka po trzech dniach wałęsania się po peryferjach miasta, wróciła

dobrowolnie do domu.

Po tygodniu jednak miłość pchnęła ich znowu w świat i tym razem zwiali aż do Ontario. Policja znalazła ich śpiących w parku publicznym. Odesłano ich wówczas do domu i wtedy to pan Kloczak, jak to przyznaje, osobiście „okładał" spuchnięte nogi swej połowicy.

Przypuszczamy, że gdyby się wówczas zabrał do „okładania" nie tylko jej nóżek, ale należycie „obłożył" całą, nie drapnęła by mu po raz trzeci i Marvinek zdałby do szóstej klasy.

(k) **Zagadkowy zgon właściciela sklepu cukierniczego.** W ubiegły czwartek zmarł nagle z nieustalonych dotychczas przyczyn, znany w Kielcach, właściciel sklepu cukierniczego przy ul. Sienkiewicza, p. Edward Babecki.

Ponieważ śmierć nastąpiła w niedość jasnych okolicznościach, przeto władze śledcze wdrożyły dochodzenie w następstwie którego dokonano sekcji zwłok.

Co wykaże analiza nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Jak krążą jednak pogłoski ś. p. Edward Babicki nie umarł śmiercią naturalną.

(k) **Ile kosztował proces Lewiego?** Zakończona rozprawa p. Lewiego o dwużeństwo, nie przestaje interesować kieleckiego społeczeństwa. Ostatnio żywo jest komentowana pogłoska o wydatkowanych sumach na ten cel.

Według prowizorycznych obliczeń koszty prowadzenia dwukrotnie odroczanego procesu wynoszą przeszło 100.000 zł.

W sumę tą wliczone zostały koszty prowadzenia rozprawy ekspertów i obrony.

Z Sosnowca.

(s) **Z klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego, koło Konstantynów.** W gmachu szkoły powszechnej nr. 1. przy ul. Kamiennej, odbyło się ogólne zebranie klubu im. marsz. J. Piłsudskiego koła Konstantynów.

Zebranie zagaił prezes A. Sularz powołując na sekretarza kol. R. Malczewskiego. Na zebraniu wygłoszone zostały przez p. J. Torbusa obszerne referaty: „Jak należy racjonalnie pracować" i „Dlaczego jesteśmy w obliczu kryzysu gospodarczego?".

Sprawy ogólne referował p. R. Malczewski, który poruszył sprawę urządzenia loterji fantowej, na co zebrani wyrazili swą zgodę.

Zebranie zakończono odegraniem przez orkiestrę symfoniczną klubu marszu „Pierwszej Brygady".

HRABIA MONTE CHRISTO.

348

— Nikt nie ujdzie kary, Kadrusie...

— A więc i ty, księże, ukarany będziesz, boś nie przeszkodził zbrodni, pozwalając, by mnie Benedykt swobodnie zamordował.

— Ja?... rzekł hrabia z takim śmiechem że dreszcz przebiegł umierającego — ja miałem przeszkadzać Benedyktowi do zabicia cię, gdy ledwo nóż twójześlizgnął się po stalowej koszuli, pierś moją okrywającej? Gdybym widział w twych oczach żal i skruchę, kto wie, czy bym się nad tobą nie ulitował, lecz ja miałem przed sobą zatwardziałego zbrodniarza jedynie, więc się zgodziłem z poddaniem z Wolą Boga.

— Nie wierzę w Boga!.. A i ty w Niego nie wierzysz. Kłamiesz!... kłamiesz!..

— Cicho bądź!.. bo ostatnia kropla krwi wypłynie z twych żył z tym krzykiem. Ty nie wierzysz w tego Boga, który jednej tylko twej łzy czeka, jednego westchnienia.... ażeby ci przebaczyć, Ten Bóg, który sztyletem mordercy tak pokierował, ażebyś od pierwszego ciosu zginął, sprawił, iż żyjesz, byś miał czas na rozbudzenie w sobie uczuć skruchy i żalu. Opamiętaj się więc, nieszczęśliwy, i zacznij się kajać.

— Nie — odpowiedział Kadrus — nie będę żałował, bo niema żadnego Boga, żadnej Opatrzności!... Wszystkiem rządzi ślepy przypadek tylko.

— A ja ci odpowiem, że jest Bóg, jest Opatrzność, czego dowodem najlepszym, że ty konasz w rozpaczy, zaś ja staję przed tobą bogaty, szczęśliwy, młody prawie, zdrów, radosny... i składam ręce do Boga, w którego ty chciałbyś nie wierzyć, lecz którego się obawiasz.

— Któż ty jesteś zatem taki, że to wszystko mówisz? — zapytał Kadrus, wpijając wzrok gasnący w twarz hrabiego.

— Przypatrz mi się dobrze — rzekł Monte Christo, biorąc ze stołu świecę i przysuwając się wraz z nią ku twarzy umierającego.

— Widzę przecież... ksiądz Bussoni.

Monte Christo zrzucił wtedy szpecącą go perukę, a czarny, bujny włos rozsypał się po jego czole i okolił twarz cudownie piękną, bladą i pełną wzruszenia.

— A... rzekł Kadrus z przerażeniem — gdyby nie te czarne włosy, powiedziałbym, że jesteś lordem Vilmorem.

— Nie jestem ani księdzem Bussonim, ani lordem Vilmorem — rzekł Monte Christo — przypatrz mi się lepiej, spojrzyj z oddalenia, przywołaj wspomnienia dawne.

— Tak... coś mi się przypomina w oczach, coś jakby w mgle majaczy. Tak... ja cię widziałem już kiedyś, a nawet znałem.

— Tak, Kadrusie, znałeś mnie znałeś kiedyś dobrze, jak mówisz, to dlaczego mnie nie ratujesz, dlaczego pozwalasz, bym bez ratunku, jak pies umierał?

— Bo ciebie już nic uratować nie jest w stanie, wszystkie twe trzy rany są śmiertelne. Gdybyś mógł być ocalony, widziałbym w tym jawny dowód Miłosierdzia Boskiego nad tobą! Przysięgam ci na grób ojca mego, że starałbym się przywrócić cię do życia.

— Na grób ojca twego?... rzekł Kadrus podnosząc się, by spojrzeć bliżej w oczy człowiekowi, co wymówił tak świętą i tak uroczystą dla wszystkich ludzi przysięgę — kto jesteś?... powiedz!

Hrabia śledził pilnie postępy konania. Widział, że ten odruch był już ostatnim wysiłkiem zamierającego istnienia. Spojrzał więc na byłego mieszkańca domu przy ulicy Meilan i szepnął mu do ucha:

— Jestem...

I szepnął do ucha umierającego jakieś imię tak cicho, że zdawało się być szelestem pawiego pióra na wietrze.

Kadrus jednak dosłyszał je najwidoczniej, gdyż porwał się z sofy, ukląkł, a wznosząc w górę ręce zawołał:

— Boże, Boże mój!... Przebacz mi, że się wypierałem Twego Imienia. Ty jesteś, Boże, ojcem ludzi w niebie i ich sędzią na tej ziemi. Boże mój i Panie! — tak długo nie znałem Ciebie! Boże mój i Panie! — przebacz mi, bądź miłosierny, przyjmij duszę moją!..

Kończą słowa te, padł twarzą na ziemię. Krew zastygła mu na ustach, skonał.

— Pierwszy z nich czterech — rzekł tajemniczo hrabia.

W dziesięć minut po śmierci Kadrusa, do pałacu hrabiego Monte Christo przybyli: doktór oraz pan prokurator królewski. Przyjął ich ksiądz Bussoni, który klęczał przy umarłym i się modlił!

d. c. n.

W trosce o zdrowie fizyczne młodzieży.

Uroczyste poświęcenie obozów robotniczych w Centorji w pow. zawierckim.

W ub. roku, z inicjatywy b. starosty pow. zawierckiego, p. Cz. Kowalskiego powstały pierwsze w Polsce obozy letnie dla robotników, którzy swój ustawowy czas odpoczynku spędzali na świeżem powietrzu, hartując się fizycznie pod okiem wykwalifikowanych kierowników.

Pierwszy obóz mieścił się wówczas pod Myszkowem i miał charakter prowizoryczny, niejako doświadczalny.

Obecne obozy w powiecie zawierckim mieszczą się na wydzierżawionym terenie, na przeciąg lat piętnastu, we wsi Centorja pod Łazami i posiadają już charakter obozów stałych.

Dzięki ofiarności **Pp. St. Holenderskiego, Al. Erbego i St. Bauerertza** na terenach obozu wybudowane zostały trzy baraki z drzewa o podmurowaniu z cegły, przyczem jeden z nich stanowi własność **miasta Dąbrowy, zawdzięczając swoje powstanie prezydentowi Madeyskiemu.**

Barak ten jest bodaj najpraktyczniejszy, łatwo rozbieralny, skonstruowany z blachy. „Okupowany" też jest przez młodzież z Dąbrowy, prezentującą się dodatnio jednolitem umundurowaniem i stanowiącą pewnego rodzaju „klan".

* * *

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie obozów.

Na obszernem boisku ustawiony został pięknie ubrany kilimami ołtarz polowy, przy którym proboszcz z Ogrodzieńca, ks. Grochulski odprawił mszę św.

Mszy tej wysłuchali przedstawiciele władz ze starostą zawierckim Konopackim na czele, członkowie komitetu P. W. i W. F., przedstawiciele armji z pułk. Samborskim, dowódcą 11 p. p. i podpłk. Wernerem, komendantem P. K. U., prezydent Dąbrowy dr. Madeyski, dyr. Brzozowski, dr. Pasierbiński, dr. Perłowski, inż. Banachiewicz, przedstawiciele F. P. Z. O. O., p. Lubicz-Sawicki i inni zaproszeni goście i licznie zebrana ludność okolicznych wiosek.

skupieniu wysłuchały podniosłego kazania ks. Grochulskiego uszeregowane oddziały „obozowiczów". Do mszy św. grała orkiestra fabryki Erbego.

Po nabożeństwie odbyło się skromne śniadanie dla zaproszonych gości, w czasie którego przemawiali: starosta Konopacki, płk. Samborski, ks. Grochulski i prezes St. Holenderski.

* * *

Teren obozów obejmuje 6 morgów gruntu i jest niezwykle urozmaicony. U stóp urządzonego na wzgórzu boiska i placu ćwiczeń marszczy się granatowo-zielonkawa toń stawu o przestrzeni 300 metrów.

Stoki wzgórza, częściowo zarośnięte sosną, czynią z wązowu prześliczny zakątek, pełen ciszy i swoistego wdzięku.

Tutaj odbywa się ranna toaleta chłopców, tutaj wygrzewają się oni na plaży. Kilka łódek stanowi także niepowszednią atrakcję...

Wokoło lasy i wzgórza porośnięte chojną i żółto-szmaragdowe przestrzenie pól.

Plac ćwiczebny wyposażony jest w boisko do piłki koszykowej, siatkówki i bieżnię.

Rozkład zajęć ustalony został następująco: 6 rano — pobudka, 7 i pół — gimnastyka, 8 — śniadanie, do 11 ćwiczenia, o 12 — raport, 12 — 2 popoł. obiad, po obiedzie kąpiel, do 6 popoł. gry ruchowe i zabawy, o 7 wiecz kolacja, od 7 — 9 wiecz czas wolny, o 9 — capstrzyk i modlitwa.

Po tej godzinie jeno warty obozowe odkrzykują się wzajemnie i wiatr szeleści w sitowiu...

* * *

W obecnej chwili w obozie przebywa 125 ludzi. Po dwuch tygodniach ustąpią miejsca następnym. Zatem w ciągu ośmiotygodniowego trwania obozów skorzysta z nich 500 chłopców.

Obozy te, przeznaczone początkowo dla robotników z powiatu zawierckiego rozszerzyły w roku bieżącym swój zakres wychowawczy i na robotników i młodzież z Zagłębia. Jest więc w obozie reprezentowany Sosnowiec i Dąbrowa.

Nie można pominąć milczeniem sprawy bodaj, że najważniejszej, to kwestji żołądka.

Zbudowana solidnie kuchnia, obsługiwana przez zespół kucharski, który z powodzeniem mógłby imponować bywalcom „Cukierni" i „Locarna", karmi chłopaków potrawami zdrowemi, ale jakże przyrządzonemi. Jak smakuje paprykacz przekonał się o tem w niedzielę p. prezydent Madeyski.

Dowódcą obozu jest por. Kruk-Rutkowski, komendant powiatowy P. W. i W. F., wytrawny oficer przysposobienia wojskowego, pełen inicjatywy i pracowitości.

Specjalna uwaga należy się także ppor. rezerwy, sejmikowemu lekarzowi weterynarji z Siewierza, p. Piątkowskiemu, który może ma wiele kłopotów z szablą, ale jest pierwszorzędnym sportowcem, zachęcającym własnym przykładem innych.

* * *

Komitet P. W. i W. F. w Zawierciu stanowią pp.: starosta Konopacki, prezes St. Holenderski, sekretarz sejmiku Babiarz, referent Marszałek, dyr. St. Bauerertz, dyr. Al. Erbe i porucznik Rutkowski.

O ich zasługach pisać nie trzeba. Obozy tegoroczne są widocznym i najbardziej wymownym rzecznikiem ich pracy.

Zaznaczyć jeno trzeba osobliwe w Polsce stanowisko przemysłowców z powiatu zawierckiego, którzy w rozwoju fizycznym swego robotnika nie widzą nic zdrożnego i usiłowaniom w tym kierunku idą jaknajbardziej na rękę...

Piękny przykład dla reszty zagłębiowskich dyrektorów zakładów przemysłowych.

(h).

Czaszki ludzkie i piszczele pod chodnikiem.

Niesamowite odkrycie w Piotrkowie.

W Piotrkowie robotnicy gazowni rozkopujący jezdnię przy ulicy Jerozolimskiej, celem dostania się do uszkodzonych przewodów gazowych, natrafili

na kości ludzkie.

Zaciekawieni wykopaliskiem zaczęli kopać głębiej i niebawem wydobyli na wierzch kilkanaście czaszek ludzkich, moc piszczeli itp. Ponieważ dalsze kopanie dla wydobywania kości, zagrażało zawaleniem się chodnika, robotnicy zaprzestali dalszych prac.

Jak stwierdzono miejsce wykopaliska znajduje się na wprost koszar Franciszkańskich, który przed latem był

klasztorem zakonu OO. Franciszkanów.

W miejscu, w którem znaleziono kości był najprawdopodobniej ongiś cmentarz klasztorny, na którym grzebano zmarłych zakonników.

Jak wykazały oględziny lekarskie w wykopanych czaszkach tkwiły jeszcze zęby, z wyglądu których można było wywnioskować, że szczątki te pochodzą z ludzi w starszym wieku, z kształtu zaś czaszek, że byli to mężczyźni.

Odnalezionemi kośćmi, które bezsprzecznie są szczątkami zakonników OO. Franciszkanów, zaopiekowały się władze samorządowe, które zamierzają szczątki te pochować na cmentarzu.

Z Będzina.

(b) **Pożar.** Onegdaj o godz. 9.30, z niewiadomych narazie przyczyn, wybuchł pożar w zabudowaniach Franciszka Drożdża na kolonji „Jarowo" w Grodźcu. Pastwą płomieni padła stodoła, w której znajdowało się siano i narzędzia rolnicze.

Straty wynoszą około 5000 zł.

Z Czeladzi.

(c) **W drodze dookoła Polski.** W dn. 14 bm. odwiedził Czeladź i t-wo gimn. „Sokół" p. Ignacy Wiśniewski, który odbywa podróż dookoła Polski pieszo. W drodze znajduje się już od 29 maja 1929 r. a podróż swą rozpoczął z Poznania.

P. Wiśniewski przebył już 5.600 klm. W czasie podróży swej utrzymuje się z własnoręcznie malowanych pocztówek i odczytów krajoznawczych.

(c) **Sukces czeladzianina.** Na mistrzostwach Polski polskiego zw. lekkoatletycznego zawodnik Mucha (Sokół Czeladź) zajął 4-te miejsce wspólnie z Wieczorkiem (Wilno) w skoku o tyczce, skacząc 3,40 m.

(c) **Sprzedał chorą krowę.** Abrama Hamburgera (Przełajska 4) pociągnięto do odpowiedzialności za sprzedaż chorej krowy na pryszczycę.

(c) **Nie udało mu się.** Stanisław Kapuścik, bez stałego miejsca zamieszkania, w dniu 12 bm przybył do Czeladzi na występy, lecz przy pierwszym przyłapany został, gdy kradł w restauracji Stanisława Jurczyńskiego (Milowicka 68) damską torebkę. Kapuścika odstawiono do więzienia będzińskiego.

Z Dąbrowy.

(d) **I. B. K. K. S. „Ruch" Sosnowiec — „Policyjny" K. S. Będzin 0 . 2.** W ubiegłą niedzielę na boisku „Zagłębia o godzinie 5.30 rozegrane zostały rewanżowe zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy powyższemi zespołami z wynikiem 2:0 na korzyść „Policyjnego".

„Ruch" za wszelką cenę chciał wydrzeć „Policyjnemu" dwa punkty, do zawodów wystąpił z czterema graczami z I-szej drużyny, jak: Jaworskim, Majewskim, Grzejszczakiem i Banachem, „Policyjny" natomiast z 4-ma rezerwowymi.

Gra prowadzona była w szybkiem tempie, przy przewadze gospodarzy i obfitowała w wiele ładnych momentów. Wynik jednak nie odpowiada przebiegowi gry, gdyż Policyjny nie wykorystał 3-ch murowanych pozycyj podbramkowych, „Ruch" zaś — rzutu karnego.

Zawody prowadził sędzia Okularczyk — bardzo dobrze.

Z Olkusza.

(ol) **Nowe straże w powiecie.** W ostatnich dwuch tygodniach powstało na terenie pow. olkuskiego 6 nowych straży ochotniczych, mianowicie: w Kolbarku, Kwaśniowie Dolnym, Dobrogoszczycach, Kiełkowcach, Łazach i Racławicach. Obecnie pow. olkuski posiada 90 straży ochotniczych.

(ol) **Dzieci ze śląska w Olkuszu.** Jak co roku, tak i obecnie na kolonje letnie przyjedzie do Olkusza 50 dziewcząt polskich ze Śląska (z nad granicy Niemiec). Dziewczęta przyjadą w dniu 17 bm. i ulokowane zostaną w szkole powszechnej nr. 1, pod opieką pp.: Barczyńskiej i Wawrzykowskiej.

Komitet kolonji stanowią pp.: starostostwo Stamirowscy, burmistrzostwo Starkiewiczowie, Malewska, Okrajniowa, Milbrandtowa, Jasińska, inspektor Karaszkiewicz, Nocoń i ławnik Aksamit.

(ol) **Do Łękawy.** Na kursy zastępowych, drużynowych i instruktorskie wyjechało do Łękawy z Olkusza 4 harcerzy. Koszty pokrywa koło prz. harc. w Olkuszu.

(ol) **Prace związku strzeleckiego w Olkuszu.** Przy oddziele związku strzeleckiego w Olkuszu powstały obecnie dwie sekcje, mianowicie sekcja rezerwistów i sekcja przedpoborowych. Ćwiczenia obydwuch odbywają się co drugą niedzielę, pod kierownictwem por. rez. Milbrandta. Dalsze zapisy kandydatów do p. w. przyjmuje się do końca sierpnia rb. w wieku od 16 lat. Ćwiczenia p. w. i drużyną żeńską kieruje instruktor p. w.

Co drugą niedzielę obywają się wycieczki krajoznawcze strzelców pod kierownictwem prof. Mitki.

Pozatem w Strzelcu, który ma obecnie własną siedzibę w domu p. Szymonka przy ul. 3 maja, utworzyła się sekcja mandolinistów pod kierunkiem p. Zakrzewskiego.

(ol) **Znalezienie znaku rejestracyjnego.** Na posterunek pol. p. w Olkuszu przyniesiono znak rejestracyjny od samochodu ze znakami: W. 23-398, znaleziony na szosie pomiędzy Olkuszem i Bolesławiem.

(ol) **Z zabawy inwalidów w Olkuszu** urządzonej w dniu 6 bm. uzyskano czystego zysku zł. 282,39 przy dochodzie brutto zł. 859,69. Pieniądze przeznaczone są na kupno sztandaru dla pow. koła zw. inw. woj. w Olkuszu. Za pomoc i poparcie w zabawie, oraz ofiarodawcom za fanty, zarząd powiat. koła inw. składa serdeczne podziękowanie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.7.

Warszawa dol. 8.89¼
Nowy Jork 8.902
Londyn 43.35¾
Paryż 35.07
Wiedeń 125.88 i pół
Praga 26.44¼
Włochy 46.69
Szwajcarja 173.25
Holandja 358.60
Kopenhaga 238.79
Stokholm 239.56
Berlin 212.72
Dol. War. ob. 8.89 i pół
5 proc. Poż. Dol. 62.75—63.25
5 proc. Poż. Konwer. 55.75
4 i pół Ziem. Kred. 56.00
Tendencja słabsza.

AKCJE.

Bank Polski 167.00
Bank Zachodni 70.00
Spiess 80.00
Klucze 59.00
Cukier 30.25
Fitzner 32.00
Lilpop 25.00
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 14.7.

Żyto 17.50—18.00
Pszenica 47.50—48.50
Jęczmień browarowy 20.00—21.00
Owies 20.50—21.50
Mąka żytnia 70 proc. 32.00
Mąka pszenna 65 proc. 73.00—77.00
Otręby żytnie 13.25—14.25
Otręby pszenne 16.00—17.00
Usposobienie stałe.

GRZYBY JADALNE I TRUJĄCE.

Nadszedł sezon grzybobrania. Nie od rzeczy więc będzie dać na tem miejscu parę wskazówek, dla uchronienia ludności od tak często zdarzających się wypadków zatrucia grzybami.

Na ogół biorąc, grzyby są ciężkostrawne i nie powinny być dawane osobom, posiadającym chory, osłabony żołądek, lub rekonwalescentom. Grzyby jadalne, jeżeli są dobrze pokrajane i przyprawione tłuszczem, stanowią tani środek pożywienia przy dodaniu do nich mięsa, ziemniaków i t. p. Grzyby powinny być spożywane świeże. Dłuższe przetrzymywanie ich powod. szybki rozkład i tworzenie się substancji trujących, nawet w grzybach jadalnych. Z tego powodu często zdarzały się zagadkowe wypadki zatrucia i ludzie dziwili się temu, gdyż spożywali grzyby jadalne. Z tego samego również powodu niektóre grzyby jadalne zostały w niektórych okolicach zakwalifikowane jako trujące.

Należy unikać spożywania grzybów w stanie surowym. Podczas gotowania powinno się odlać pierwszą polewkę, a po ugotowaniu starannie odcedzić całą polewkę. Wskazane byłoby nawet wyciśnięcie z grzybów resztek polewki.

Zasadniczych cech, po których możnaby odróżnić grzyby trujące od jadalnych niema. Próbowanie grzybów przy pomocy srebrnej łyżki lub cebuli, nie daje pewnych wyników i może być zawodne. Tylko dokładna znajomość cech grzybów jadalnych jest tu decydująca. Wszelkie inne oznaki, jak białe mleczko, itp. o niczem nie świadczą.

Zbierać się powinno grzyby młode, unikając nadjedzonych przez ślimaki i owady oraz zbyt starych. Grzyby zebrane, co do których ma się wątpliwości, czy są one jadalne, powinno się odkładać

WYJAŚNIENIA PRAWNE.

I.

Kiedy pracownik traci prawo do urlopu? Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, lub jeśli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wymówienia. Rozwiązanie bez wymówienia zostało szczegółowo omówione w ustawach o umowie o pracę pracowników umysłowych i fizycznych. Istnieją więc wypadki, gdy pracodawca zwolnić może pracownika natychmiast, stać się to może: 1) gdy pracownik nadużywa zaufania np. gdy dopuszcza się rozmyślnie uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa, 2) w razie niestawienia się pracownika do pracy wskutek choroby w ciągu więcej niż 3 miesięcy, 3) w razie obrazy pracodawcy przez pracownika, 4) w razie zdrady przez pracownika tajemnicy handlowej przedsiębiorstwa i t. p. W tych wyliczonych wypadkach pracodawca może rozwiązać umowę pracy natychmiast bez wypowiedzenia, a konsekwencją tego kaktu jest utrata prawa do urlopu ze strony pracownika choćby nawet, powiedzmy, pracował w danym przedsiębiorstwie bez przerwy rok cały.

Jak i przez kogo zarządzane jest przedsiębiorstwo handlowe odziedziczone przez nieletniego? Weźmy przykład. Zmarł właściciel przedsiębiorstwa handlowego X., pozostawiając nieletniego syna. Po śmierci X. zostaje ustanowiona opieka nad nieletnim pod formą rady familjnej.

Jeżeli przedsiębiorstwo odziedziczone przez nieletniego ma być nadal prowadzone, to w myśl art. 45 dekretu o rejestrze handlowym, rada familijna wybierze pełnomocnika do prowadzenia przedsiębiorstwa w imieniu nieletniego i określi zakres jego pełnomocnictwa. Uchwała rady familijnej podlega zatwierdzeniu przez sąd okręgowy i winna być zarejestrowana.

Trup nagiej kobiety wśród szkarłatnych róż.

Tajemnicza tragedja dwojga kochanków.

Mieszkańcy uzdrowiska Szczyrk pod Bielskiem zaalarmowani zostali wieścią o krwawej tragedji, rozegranej wśród nadzwyczaj tajemniczych i denerwujących okoliczności.

W Szczyrku mieszkał znany szeroko w okolicy Fryderyk Wagner, właściciel tartaku. Cieszył się on opinją człowieka spokojnego i solidnego, to też kiedy sąsiedzi jego usłyszeli przed paru dniami w mieszkaniu jego strzał rewolwerowy, zaniepokojeni wpadli do mieszkania i tu oczom przybyłych przedstawił się widok

mrożący krew w żyłach.

Na łóżku spoczywała zupełnie rozebrana kobieta z przestrzeloną skronią, w której przybyli rozpoznali kelnerkę hotelu Bristol, Gertrudę Kostorzównę, mieszkającą od dwuch tygodni u Wagnera.

Obnażone ciało pięknej kobiety przysłonięte było lekką gazą a po pościeli i ciele zmarłej rozrzucone były

szkarłatne róże.

Przy łóżku Kostorzówny leżał w kałuży własnej krwi Wagner, dający słabe oznaki życia.

Zdołał on zeznać jeszcze przybyłej policji, że Kostorzówna pozbawiła się sama życia wystrzałem z rewolweru.

Ponieważ śmierci kochanki nie mógł przeboleć, postanowił pójść za nią w zaświaty przez

odebranie sobie życia.

Po natychmiastowem przewiezieniu Wagnera do bielskiego szpitala dokonano na nim operacji, istnieje jednak pomimo to słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Ciało Kostorzówny przwieziono do kostnicy w Białej, gdzie obdukcja zwłok wykazała, że zachodzi

małe prawdopodobieństwo samobójstwa.

Śmierć przeto pięknej kelnerki jest dalej pod znakiem zapytania, a rozwiązanie zagadki, ze względu na ciężki stan zdrowia Wagnera, nasuwa wielkie trudności.

Tragedja obojga kochanków wśród tak tajemniczych okoliczności poruszyła do żywego mieszkańców Szczyrku i okolicy, którzy z wielkiem zaciekawieniem oczekują wyjaśnienia tej sprawy.

Troistość matrymonialna komiwojażera.

Zdradziecka fotografja.

Trzykrotne wesele? Czyżby tytuł sztuki Anny Nichols, cieszącej się wielką popularnością na scenach amerykańskich i europejskich? Bynajmniej! Chodzi tutaj także o sztukę, ale autorem jej jest — Życie... Dzienniki paryskie donoszą o aresztowaniu

zamożnego komiwojażera

34-letniego Henryka Lanviera, pod zarzutem trzykrotnego małżeństwa.

Mianowicie Lanvier miał w Paryżu jedną żonę i był tutaj solidnym pater familias, ojcem czworga dzieci... Ponadto jednak, podróżując często w sprawach handlowych, założył sobie jeszcze dwa inne ogniska domowe: jedno w Marsylji, drugie w Lyonie — na szczęście — oba bez dzietne...

Kto wie, czy kiedykolwiek owa troistość matrymonialna wyszłaby na światło dzienne, gdyby nie — Jego Królewska Mość Przypadek... Sprawił on, że dwie żony Lanviera: marsylijska i lyońska zapoznały się ze sobą w pewnej

miejscowości kąpielowej...

Skoro pokazały sobie nawzajem fotografje „męża“ — bomba wybuchła

Rozgniewane małżonki postanowiły wspólnie wystąpić przeciwko oszustowi... Powierzyły sprawę pewnemu prywatnemu biuru detektywów, a wówczas dowiedziały się rzeczy, które wprawiły je w osłupienie: Lanvier miał

jeszcze trzecią żonę

w Paryżu!...

Udały się zatem razem do Paryża i odwiedziły potrójnego małżonka, sprawiając mu nader miłą „niespodziankę“...

Oczywista, iż nie skończyło się na awanturze, gdy oszukane kobiety doniosły o wszystkiem policji...

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expes Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94